

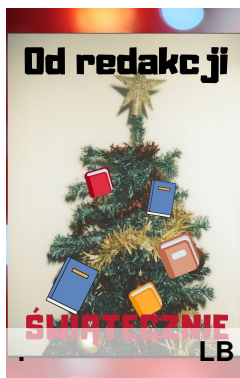
Specjalny, świąteczny numer „Szkolnego Donosiciela”... Nie znam aż tak dobrze historii redakcji, ale podejrzewam, że to pierwszy numer tematycznie związany ze Świątami Bożego Narodzenia w niekrótkich przecież dziejach szkolnego pisma. Oczywiście, ukazywało się kilka numerów wyjątkowych, jak np. ten z okazji 25-lecia redakcji, ale żeby co roku tworzyć wydanie świąteczne? – co to, to nie.

Walentynki i sylwester, Wielkanoc i Wszystkich Świętych – jest trochę świąt w kalendarzu, które mogłyby być pretekstem do wydawania kolejnych numerów naszej gazety. Przyznacie jednak, że tworzenie ich byłoby bezsensowne, ponieważ pisanie o wciąż o tym samym nie sprawiłoby nikomu przyjemności, a i czytelnicy szybko by to odczuli.

Oczywiście, jak pisała poetka, „nic dwa razy się nie zdarza”, ale przecież szkolne życie ma w sobie elementy, które wciąż się powtarzają, więc jest niebezpieczeństwo pisania o tym samym. To trochę tak jak z serialami! Raczej unikamy oglądania kolejnego serialu o takiej samej tematyce, jak ten, który widzieliśmy miesiąc temu i szukamy czegoś nowego.

Gdyby więc nie konkurs Junior Media i wyzwanie 2., które „każe” się nam zająć stworzeniem „wydania świątecznego”, to nawet nie pomyślałabym o tym, aby zaproponować nadredaktorowi taki numer. No ale rywalizacja to co innego.

Szkolny Donosiciel



Poza tym ma ona szczególny walor, który nazywa się Canva. To świetny program do tworzenia grafik. Na pewno je dostrzeżecie – nie da się ich nie zobaczyć! Stworzyliśmy więc „numer świąteczny”. W jego powstanie zaangażowała się prawie cała redakcja! Każdy pomysł, kolejna para rąk - wszystko było na wagę złota. Przyjemnego czytania i oglądania!

Laura Budzyńska, kl. 7

W naszych kościołach w czasie świąt Bożego Narodzenia panuje magiczny nastrój. Stajenka, choinki, kolędy... (red.)

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY W LOTYNIU NA ŚWIĘTA

Boże Narodzenie to czas ozdabiania świątyń, domów, ogródków. W Parafii Lotyń istnieje zwyczaj polegający na tym, że co roku kościół parafialny przygotowują do świąt mieszkańcy kolejnej wsi. Tym razem były to Drzewice. Z tego powodu najpierw odbyło się spotkanie w domu sołtysa. Mieszkańki Drzewic plotły stroiki z żywego świerka, wstążek, suszonych kwiatów i ozdobnych gałązek. Dwa dni przed Wigilią kościół został posprzątany. Potem osadzono i ubrano choinki oraz zawieszono wcześniej zrobione stroiki. W ozdabianiu świątyni mieszkańcom Drzewicy pomagali strażacy. Po skończonych pracach wyglądała ona przepięknie.



Kolędy, saksofon i (odrobina) disco polo

Zamiast corocznych jasełek uczniowie Szkoły Podstawowej w Lotyniu byli świadkami fantastycznego koncertu kolęd. Jego zorganizowanie to zasługa przede wszystkim pani Ewy Kuchty, która zadbała o repertuar i przygotowanie wykonawców.

Pomysł nie był skomplikowany: każda z klas zaśpiewa kolędę lub pastorałkę lub w inny sposób odda klimat zbliżających się świąt, np. tańcem. W taki sposób zaprezentowała się klasa II - dziewczęta wykonały układ do pieśni „Mario, czy Ty wiesz...”. Inni postanowili zaśpiewać. Uczniowie z klasy I wykonali „Był pastuszek bosy”, a czwartoklasiści żwawo zaprezentowali znane wszystkim „Przybieżeli do Betlejem”. „Świeć gwiazdeczko, mała świeć” fantastycznie wykonali wychowankowie pani B. Solki-Kubiak (V). Podobnie było z klasami szóstymi - jedna wykonała „Leć kolędo do ludzi”, a druga „Chrystus się rodzi w nas...”. Najbardziej energetyczny występ zanotowała klasa VII, jej prezentacja piosenki pt. „Nasze święta” otarła się o liczne w tym okresie discopolowe wykonania kolęd, ale nie była pozbawiona swoistego wdzięku. Najbardziej oryginalny był jednak występ



uczennicy klasy III - Klaudii Siemińskiej, która na saksofonie zagrała „Do szopy”, ale trzeba też wspomnieć o wierszu wzruszająco recytowanym przez Julię Mikitę (IV).

Prowadzące - Amanda Koniec i Oliwia Łosek z kl. VIII - między występami opowiadały interesująco o zwyczajach i obyczajach świątecznych i wigilijnych, wyjaśniały też, co symbolizuje choinka i przytoczyły fragmenty z Pisma Świętego. Wszystko to toczyło się bardzo szybko i sprawnie, ponieważ kolejność występujących nie była wcześniej ustalona, tylko ją pokazywano odpowiednio wcześniej na kartce.

To był świetny pomysł, żeby tym razem takie tradycyjne jasełka zamienić na coś bardziej nietypowego, przynajmniej w naszej szkole. Uczniowie kupili ten pomysł, ponieważ w jego realizację bardzo się

zaangażowali. Ich występom towarzyszyła skromna, ale efektowna dekoracja. Do jej przygotowania wykorzystano m.in. pomysłowo upięte białe firanki. Tworzyły one kontur stajenki oraz zasypane śniegiem choinki.

L. Budzyńska, kl. 7

Kiermasz świąteczny

Rada Rodziców przy ZS w Lotyniu oraz sołtys wsi i miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich zorganizowali 8 grudnia kiermasz świąteczny. Odbył się on na placu przy budynku szkoły, naprzeciwko kościoła w godz. 9-12. Podczas kiermaszu można było zakupić ozdoby bożonarodzeniowe, kartki świąteczne, sianko na stół wigilijny, niektóre ciasta (przede wszystkim pierniki i pierniczki), oraz paszteciki z czerwonym barszczem i pierogi, a także uszka z kapustą i grzybami. Kiermasz się udał, a dochód z niego, który wyniósł ok. 2 tys. zł, zasilił konto Rady Rodziców Szkoły.

S. Kuczyńska, kl. 7





6 grudnia w naszej szkole właściwie wszyscy stali się mikołajami. Uczniowie pojawili się w okolicznościowych strojach: czerwonych sukienkach, odpowiednich czapeczkach lub w ogóle w strojach świętego. Jeżeli chodzi o nauczycieli, to jedynie panie trzymały fason. Pięknie było im w czerwonym. Panowie? - no cóż..., na szczęście bożonarodzeniowe dekoracje na korytarzach dopełniały nastroju.

O godzinie 10 wszyscy zebrali się w hali sportowej, gdzie przygotowania do powitania mikołaja rozpoczęły prowadzące imprezę, ósmoklasistki A.Koniec i O.Łosek. Potem wystąpili z układem tanecznymi uczniowie klasy 8. Tradycyjnie już każda klasa przygotowała krótki program o tematyce świątecznej. Starsi woleli raczej tańczyć lub śpiewać solo, a młodszy mówić krótkie wierszyki lub wykonywać grupowe piosenki. Wystąpiły m. in. roztańczone strażackie "Iskierki", Magda Kostrzak ze swoim niesamowitym i znanym nam już fletem w piosence "We wish you a Merry Christmas", Klaudia Siemińska z głośnym saksofonem oraz Nikola, Bartek Cuper i Dawid Wojewódzki, którzy rozgrzali wszystkich uczniów oraz rodziców w szybkim układzie tanecznym.

Wszystko to po to, aby właściwie przywitać tego, co przynosi prezenty. Nie mogło oczywiście zabraknąć świętego mikołaja, który jak co roku zaskoczył nas nowym „wejściem”. W poprzednich latach docierał do nas karetką, wozem strażackim albo rowerem. Uczniowie więc mogli się spodziewać wszystkiego, ale Mikołaja wyskakującego z wielkiej paczki niczym królik z magicznego kapelusza?!

Najpierw dzieci były zawiedzione, bo przed występem święty zadzwonił do prowadzących i powiedział, że, niestety, nie przyjedzie, ponieważ coś stało się z jego saniami. Uspokajał, że zajęli się nim bliscy p. Mireczki w jej domu, gdzie się zatrzymał, ale raczej nie przyjedzie. Ale oprócz tych złych wieści, były też lepsze. Czekał na niego troszeczkę się rozweselili, gdy poinformował, że zostawił duży prezent z czerwoną kokardą, który po komunikacji został wwieziony na wózku na scenę. Nie minęło chwili kilka, gdy... wyskoczył z niego nasz gość specjalny! Wszyscy krzyknęli z radości. Nie przybył, oczywiście, z pustymi rękoma. Oprócz niego w paczce zmieściły się również niewielkie podarunki - czekolady (mogło być ich więcej, choć mogłoby się wydawać, że mikołaj troszkę przytył od ostatniej wizyty... - ale to pewnie złudzenie optyczne). Aby pokazać niesamowitą wdzięczność przybyszowi, klasa I wykonała dla niego śliczną piosenkę.

Po udanym spotkaniu w hali wszyscy rozeszli się do klas. W niektórych z nich świetnie bawiono się z wychowawcami przez kolejną godzinę, np. wręczając sobie nawzajem upominki.

A.Kubik, 7sp





Czy zastanawialiście się kiedyś, jak wyglądały Święta gdy wasi dziadkowie byli mali? Co dostawali pod choinkę? Czy zawsze na stołach było dwanaście potraw?

Postanowiłam na ten temat porozmawiać ze swoją babcią. Oto co mi opowiedziała.

Wigilia - opłatek także dla zwierząt

Gdy była mała, na stole gościło zawsze 12 potraw, jej rodzicie bardzo się o to starali. Oczywiście był talerzyk dla niespodziewanego gościa oraz sianko pod obrusem. Babcia nie dostawała praktycznie żadnych zabawek, gdy znajdowała pod choinką pomarańcze i czekoladę, bardzo się cieszyła, a w całym domu rozchodził się cudowny zapach. W Wigilię jej rodzice kupowali dwa rodzaje opłatków: jedne duże, drugie kolorowe. Większe były dla dzieci oraz dorosłych, a te z barwnikami, które nadały im koloru dla zwierząt. Po podzieleniu się opłatkiem w domu chodzono do obory i częstowano zwierzęta opłatkiem, dzieci bardzo chciały, aby zwierzęta przemówiły ludzkim głosem. Oprócz tego dzieci i młodzież przebierali się za kołędników i chodzili po domach, śpiewając różne kolędy, a w zamian dostawali słodycze.

Ubieranie choinki - świeczki i jabłka na choince

Moja babcia razem ze swoją siostrą robiły łańcuch z bibuły. Jeśli chodzi o bombki, były szklane. Często ozdabiano je własnoręcznie, miały też rozmaite kształty. Na choince pojawiały się np. księżycy, grzybki, sople lodu. Razem z nimi na gałązkach wisały jabłka, pierniki i pięknie się

mieniące anielskie włosie. Jabłka oczywiście pochodziły z rodzinnego sadu. Były też zimne ognie oraz świeczki przymocowane do klamerek. Moja babcia powiedziała, że taka choinka w każdej chwili mogła się zapalić. Pamięta, że raz tak się stało, ale na szczęście wszyscy byli w domu i choinka została ugaszona.

Zabawy na śniegu - worki zamiast sanek

Babcia ze swoimi kolegami i koleżankami chodziła na stawek i jeździła na butach, nie łyżwach, oraz grała w hokeja. Zimy były bardzo ostre. Zjeżdżała również na workach wypchanych sianem lub sankach. Śniegu nie brakowało więc odbywały się również kuligi. Zaprzęgano konie do wozu na którym siedziała jedna osoba i nim kierowała. Pozostali siadali na

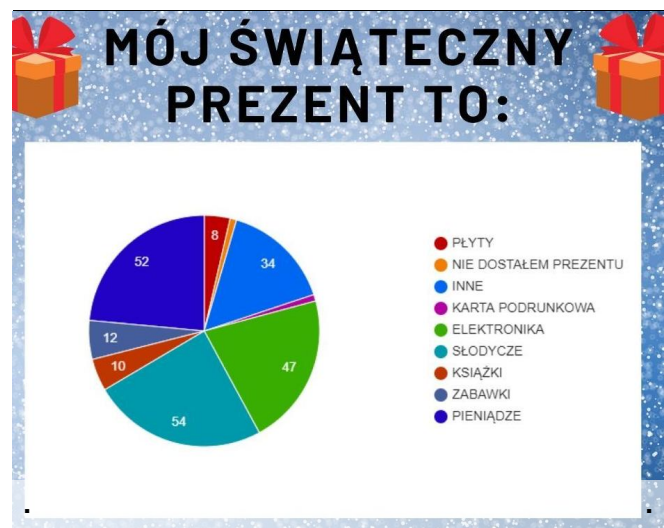
na workach z sianem i podoczepiali się do tego wozu. Potem było ognisko, każdy dostał mały kawałek kielbasy i upieczony chleb.

Pasterka - tylko dla starszych

Do kościoła chodziła tylko młodzież i dorośli, oczywiście na piechotę. W tej uroczystej mszy uczestniczyło bardzo dużo osób, bo rodziny były wtedy bardziej liczne. Drogę do kościoła rozświetlano sobie lampionami, w których płonęły świeczki. Moja babcia, będąc dzieckiem, ani razu nie uczestniczyła w pasterce. Gdy zjadła pomarańcze, oddawała skórkę swojej mamie, która kroila ją w kostkę, wkładała do słoika, a później dodawała do ciasta. Na święta przecież się je piekło, a nie kupowało...

Wiktoria Kuczyńska, kl. 4

ŚWIĘTA, czyli PREZENTY
Postanowiłam zapytać koleżanki i kolegów z kl. IV-VIII, jakie dostali na święta prezenty. Wyniki? na wykresie.
L. Budzyńska, kl. 7



Jakie w waszych rodzinach śpiewa się kolędy?

Święta to czas śpiewania kolęd. Moją ulubioną jest „Cicha noc...”, ale przecież nie muszą kochać jej wszyscy. Postanowiłam więc, że wykorzystam świąteczne spotkania i zapytam o to, jakie kolędy lubią najbardziej członkowie mojej rodziny. Spisałam ich odpowiedzi i zrobiłam ranking – jego wyniki są na ilustracji.

Oto po kilka informacji o każdej z nich.

Cicha noc

Można napisać, że to wieli przebój. Ma kilkadziesiąt wersji językowych, ale wcale nie jest polska. Powstała w Austrii, więc jej tytuł jest niemiecki i brzmi „Stille Nacht”. Słowa do niej napisał ksiądz z Salzburga Joseph Mohr, a muzykę nauczyciel i organista - Franz Xaver. Po raz pierwszy wykonano ją na pocz. XIX w. (1818).

Bóg się rodzi

A to na pewno kolęda polska. Wielu nazywa ją królową polskich kolęd. Jest bardzo uroczysta i ma rytm poloneza. Tekst do niej napisał poeta Franciszek Karpiński, a namówił go do tego księżna Izabela z Czartoryskich Lubomirska. Po raz pierwszy wykonano ją w roku 1792 r. w kościele farnym w Białymstoku.

Dzisiaj w Betlejem

To także polska kolęda, ale jej autorzy nie są znani. Znalazłam informację, że jej tekst znaleziono w 1878 r. w śpiewniku ks. Siedleckiego. Ma więc przynajmniej ok. 150 lat. Podobną kolędę, jeśli chodzi o melodię i tekst, śpiewają także mieszkańcy

Ukrainy i Białorusi. Nosi ona tytuł „Небо і земля нині торжествують” (Nebo i zemlia nyni torzestwujut).

Świeć, gwiazdeczko mała, świeć...

O tej kolędzie jest niewiele informacji. Prawdopodobnie powstała w II połowie XVIII w. Kto napisał muzykę i słowa także nie wiadomo. W Polsce najbardziej znana jest wersja tej kolędy śpiewana przez zespół „Arka Noego”. Zespół po raz pierwszy umieścił ją na swojej płycie w 1983 r.

Świąteczne wspomnienia

Kiedyś gdy wasze prababcie i pradziadkowie, ale także babcie i dziadkowie byli mali, nie było tak kolorowo w święta jak dziś.

Teraz do wigilijnej kolacji siada mało osób. W wielu domach są tylko mama, tata oraz dzieci. Zdarza się czasami, że jest babcia, dziadek albo wujek, ale kiedyś zjeżdżała się cała rodzina. Było po dwadzieścia osób przy stole.

Teraz w świątecznym upominku możemy dostać nawet telefon, komputer czy inne bardzo cenne rzeczy. Wtedy tak nie było. Dzieci



Kolędy najczęściej śpiewane podczas

Świąt Bożego Narodzenia:

1. Cicha noc

2. Bóg się rodzi

3. Dzisiaj w Betlejem

4. Świeć gwiazdeczko

5. Gdy się Chrystus rodzi

Gdy się Chrystus rodzi

Piąta na mojej liście kolęda jest anonimowa, ale polska, choć niektórzy twierdzą, że muzyka do niej jest starofrancuska. Jej pierwszy drukowany tekst znajduje się w „Pastorałkach i kolędach z melodyjami” ks. Michała Mioduszeńskiego (1843). Ma ona 7 zwrotek i powtarzający się refren po łacinie: „Gloria, gloria, gloria / in excelsis Deo!”.

N. Morgiel Zarzycka, kl. 5



dostawały dużo skromniejszy prezent, i to tylko jeden. Dziś święta bez prezentów, to nie święta, a kiedyś dzieci nie mogły się doczekać wspólnego dzielenia opłatkiem z rodziną czy słynnego karpia mamy.

Niestety, czasy się zmieniają, wraz z rozwijającą się technologią zanikają świąteczne tradycje.

J. Mikita, kl. 4

Jak zostać świętym Mikołajem

Czy zastanawialiście się kiedyś, jak zostać Św. Mikołajem? A może nad tym, czy może nim zostać dziewczynka? – na oba te pytania znajdziecie odpowiedzi w familijnym duńskim filmie pt. „Jak zostać Świętym Mikołajem”. Jego główną bohaterką jest dziewczynka o imieniu Lucia. Mieszka z rodzicami na Grenlandii Północnej i jej największym marzeniem jest zostać, tak jak jej tata, duńskim Świętym Mikołajem. No ale to niełatwe, bo w szkole, do której uczęszcza, jest podział: dziewczynki uczą się w niej gotować, prac, sprzątać i szyć, a tylko chłopcy przygotowują się pilnie na swoich zajęciach do roli mikołaja. Lucia nie może się z tym pogodzić i dlatego stara się przekonać radę szkoły, złożoną z czterech mikołajów z różnych części świata, że ona też jest tak samo dobra jak chłopcy. Dostaje wreszcie szansę. Jest ona niewielka, ale dziewczynka jest bardzo zdeterminowana. Ma



spełnić największe marzenie Alberta. Jego ojciec cierpi na tajemniczą chorobę, którą zaraził którą zaraził go Krampus - Zły Duch Świąt. Dziewczynka ma znaleźć lekarstwo. Jeśli to zrobi, dostanie pozwolenie na uczęszczanie do klasy razem z chłopcami.

Czy jej się to uda? Co okaże się tym lekarstwem? Kto pomoże jej je zdobyć? – film odpowiada na wiele pytań, także na to, czy w życiu powinniśmy się kierować stereotypami. Niebezpieczne przygody 12-latkę na pewno się spodoba, bo film jest śmieszny, tajemniczy, wzruszający i troszeczkę straszny. No i optymistyczny, bo mówi o tym, że w nawet w najtrudniejszych



sytuacjach można spełnić marzenia. Bardzo go polecam. Ja obejrzałam go podczas Festiwalu Ale Kino w Poznaniu. Ponieważ jest to film w klimacie świątecznym, to na pewno jeżeli nie w tym roku, to przyszłym będzie go można obejrzeć w kinach lub w telewizji.

Film powstał w r. 2018. Jego reżyser to Christian Dyekjær. „Jak zostać Św. Mikołajem” to jego kolejny film fabularny dla dzieci. W Poznaniu nagrody nie dostał, ale jego film „Polowanie na ptaki” (2012) otrzymał nagrodę dla najlepszego filmu na norweskim festiwalu filmów dziecięcych Kristiansand International Children's Film Festival. Julia Mikita, kl. 4

5 grudnia przedszkolaki z grupy Biedroneczki razem ze swoimi mamami i babciami ozdabiały pierniki. Robiły to pod kierunkiem pani Zuzanny Pabian, która pokazała, jak powstają z jej ręki piernikowe domki, sanie i inne cuda. W prezencie przedszkolaki otrzymały od gościa piękny domek, który zjadły następnego dnia, podczas mikołajek. Dziękując wręczyły p. Zuzi bombkę, ręcznie wykonaną kilka dni wcześniej w fabryce bombek w Koszalinie.

Wszystkie uczestniczące w spotkaniu i zajęciach dzieci oraz ich mamy i babcie utrzymały piernikowe odznaki.



6 grudnia przedszkolaki odwiedziły Park Owadów w Lubnicy, w którym odbyły się zabawy w krainie Świętego Mikołaja. Dzieci śpiewały kolędy, losowały figurki gipsowe z obrazkiem mikołaja, składały drewniane choinki, malowały je oraz ozdabiały gwiazdkami i bombkami.

10 grudnia minął termin przyjmowania prac na konkurs na kartkę świąteczną, zorganizowany przez p. A.Świercz. Rozstrzygnięcie nastąpiło podczas jasełek, jakie maluchy 18 grudnia zaprezentowały swoim rodzicom i opiekunom. Nagrody (świąteczne figurki, bombki, kredki), które ufundował anonimowy sponsor, otrzymali wszyscy uczestnicy.

13 grudnia przedszkolaki tworzyły ozdoby choinkowe z masy solnej, wykorzystując do tego foremki do ciastek. Potem powiesiły je na swojej choince.

A.Kubik, kl. 7



Z korytarzyka łączącego szkołę z halą weszło na scenę ponad 40 małych aktorów - lotyńskich przedszkolaków. Stanęli w wyznaczonych im miejscach i zaczęło się przedstawienie. Dzieci zaprezentowały jasełka, czyli opowieść o Bożym Narodzeniu.

Wszystko działo się 18 grudnia na 3 godz. lekcyjnej. Widownią byli rodzice przedszkolaków, najpierw zaniepokojeni, a potem zachwyceni występami swoich pociech. Wcieliły się one w role Maryi, Józefa, pasterzy, królów, aniołków i dzieci. Odegrały one kilka scen, które zwykle pojawiają się w jasełkach, np. przyjście anioła do pasterzy i przybycie pastuszków oraz trzech królów do żłóbka z darami. Było też śpiewanie, a jedna z dziewczynek, Dagmara Wysocka, wzruszająco wykonała solo dwie kolędy. Dla mnie najpiękniejszym momentem tego przedstawienia były chwile, gdy malutki aniołek biegał po scenie z gwiazdą betlejemską, a pozostali śpiewali pieśń „Świąteczna gwiazdeczka”.



Trzeba podkreślić, że wszystkie dzieci wyglądały przepięknie. Na scenie było jasno od śnieżnobiałych sukienek aniołków. Pasterze natomiast mieli brązowe kubraczki i kapelusze. Królowe wystąpili w strojnych szatach i złotych koronach na głowach. Duże słowa uznania należą się więc rodzicom przedszkolaków, który przygotowali kostiumy swoim

Na uwagę w tym przedstawieniu zasługuje jeszcze scenografia. W centralnym punkcie sceny stała mała, drewniana kołyska wypełniona siankiem. Leżał na nim Jezusek. Po lewej stronie od niej grzali się przy ognisku (jego rolę pełniła świecąca się lampa) pasterze. Po prawej stała wielka, świecąca choinka, przy której siedziały aniołki. Tło było całe granatowe, rozjaśniały je białe gwiazdy i napis „Śpij, Jezuniu...”.



Po spektaklu nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na kartkę świąteczną, jaki wychowawczyni zorganizowały przedszkolakom. Wzięło w nim udział 19 dzieci. Wszystkie otrzymały nagrody.

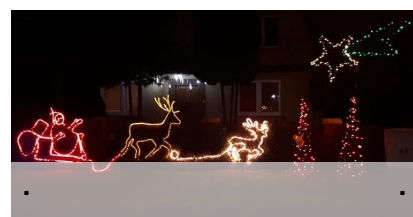
Nagrody w konkursie na kartkę otrzymali:
grupa młodsza:
Julia Kuchenbeker, Anastazja Jabińsk, Wiktor Czense,
grupa starsza: Daniel Stefanowicz, Franciszek Suchanowski, Kornelia Pabian.

N. Morgiel-Zarzycka, 5sp



Oświecili najpiękniej

Komisja składająca się z Sołtys Lotynia i Członków Rady Sołeckiej oceniła 29 grudnia ub. roku iluminacje posesji i ogrodów, których właściciele brali udział w konkursie pt. „Zapalmy światło dla Sołectwa Lotyń”. Nagrodzeni zostali właściciele najpiękniejszych spośród 20 ozdobionych miejsc, czyli państwo: Świtlingowie, Suchanowscy, Kobylarzowie, Stawiccy, Wachałowscy, Kania, Balińscy i Duńscy. Wcześniej komisja zdecydowała, żeby zrobić jedną wspólną kategorię zamiast trzech wcześniej planowanych. Do wyróżnionych trafiły m.in. przygotowane przez p. A. Turczyńską zegary oprawione w drewno, na którym znajduje się okolicznościowy napis.
Z. Szykaruk, M. Szykaruk, kl. 5



Magiczne święta Ewy

Są filmy, które idealnie nadają się na okres świąteczny - właśnie takim jest szwedzka produkcja pt. „Magiczne święta Ewy”. Może czas, aby tradycyjnego Kevina wymienić na coś nowszego? Film wyreżyserowany przez Anu Aun świetnie się do tego nadaje.

Nadaje się tym bardziej, że treścią tego rodzinnego obrazu nie są perypetie malucha, którego zapomniano zabrać na świąteczny wyjazd, tylko ratowanie skrawka dziewiczej, estońskiej przyrody zagrożonego wycięciem przez miejscowego bogacza. W głowie mu pieniądze, które miałyby przyjść wraz z wycięciem fragmentu lasu, a nie dbałość o naturę. Jednak mieszkańcy „Farmy Sowiego Ducha”, bo w jej okolicach rozgrywa się akcja filmu, z wszystkich sił starają się, aby do tego nie doszło.

„Ratujmy lasy!”- to główny motto filmu wyreżyserowanego przez



Anu Aun. Ale jest i drugie – rodzina jest najważniejsza, choć początkowo wydaje się inaczej. Rodzice Ewy zaskoczeni zawodowymi zobowiązaniami zawożą ją na święta do miejsca pośrodku lasu, w którym nigdy nie była. Jego mieszkańcy dziewczynkę świetnie jednak znają i witają jakby była stałym gościem. Ciepło tego miejsca owiane jest jednak rodzinną tajemnicą, którą dziesięciolatek przez przypadek odkryje.

„Magiczne święta Ewy” to może i cukierkowa, ale pięknie i wzruszająco opowiedziana historia z niezwykłymi widokami prawdziwej zimy. Ważną rolę odegrają w niej rodzina



Dziennikarze Szkolnego Donosiciela z festiwalu Ale Kino w Poznaniu

i przyjaciele, zwyczaje świąteczne i pielęgnowanie tradycji, przyroda i ochrona środowiska. To film, w którym spotykają się starość i młodość, tyle je dzieli, a mogą być źródłem szczęścia i bliskości.

Reżyserski debiut A.Aun (jeżeli chodzi o produkcje dla dzieci) w samej tylko Estonii przyciągnął do kin blisko 150 tys. widzów. W Polsce pokazano go niemal w tym samym czasie w kinach oraz na 37. Festiwalu Filmów Młodego Widza Ale Kino. Nagrody nie zdobył, ale skradł serca wielu widzów. I słusznie.

L.Budzyńska, kl. 7

Kolejny finał – kolejny rekord

25 295,66 – tyle zebrano podczas drugiego samodzielnego lotyńskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W całej Polsce 12 stycznia odbywały się zbiórki, licytacje, koncerty i pokazy. Podobnie było w Lotyniu. Rekord z poprzedniego roku, został pobity aż o 6 tys. złotych. (relacja w następnym numerze)



Szkolny Donosiciel MK

Redakcja Gazety Szkolnej z ZS w Lotyniu

Teksty i grafiki do wydania świątecznego przygotowały:
L.Budzyńska, W.Kuczyńska,
J.Mikita, D.Gnaś, R.Kozłowska,
N.Morgiel-Zarzycka, M.Szynkaruk,
Z.Szynkaruk, A.Kubik,
S.Kuczyńska, M.Kostrzak.
Numer opublikowany 30.01.2020 r.
Numer powstała na konkurs
"#juniorlab" 2020.